[illegible] P. K. O. Poznań nr. 204112. [illegible] 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

[illegible]

Cena ogłoszeń [illegible] w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej [illegible] gr, na stronie 8-łamowej 30 gr. w tekście na [illegible] 60 gr. na 1 stronie 50 gr. [illegible] — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

[illegible] „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 17 grudnia 1929. — Nr 148

Niesłuszne zajęcie gazety.

Dnia 7 bm. zajęty nam został przez Starostwo powiatu lubawskiego Nr. 144 czasopisma „Głos Mazurski“ oraz „Głos Lidzbarski“. Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział Zamiejscowy Karny w Brodnicy dnia 10 bm. uchylił to zajęcie. Orzeczenie to opiewa, jak następuje:

Postanowienie.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział Zamiejscowy Karny w Brodnicy w sprawie zajęcia czasopisma „Głos Mazurski“ i „Głos Lidzbarski“ z dnia 7 grudnia 1929 r. Nr. 144, na posiedzeniu niejawnem dnia 10. grudnia 1929 r. zgodnie z wnioskiem prokuratora

postanawia

uchylić zajęcie czasopisma „Głos Mazurski“ i „Głos Lidzbarski“ z dnia 7 grudnia 1929 r. Nr. 144, zarządzone przez starostwo powiatu lubawskiego w Nowemmieście,

albowiem

artykuł niniejszy na pierwszej stronie wyżej wspomnianych czasopism pod tytułem „Krytyka jest dla normalnego rozwoju życia w Państwie potrzebna“, będący przedmiotem zajęcia, nie zawiera w swej osnowie znamion z przestępstw z roz. Prezydenta R. P. z dnia 10. V. 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 1. poz. 2. z 1928).

Przewodniczący Wydziału Zamiejscowego Karnego toruńskiego Sądu Okręgowego w Brodnicy
(—) Lipiński.

Wobec tego zakwestjonowany artykuł wstępny odnośnego numeru gazety podajemy Szan. Czytelnikom poniżej do wiadomości:

Krytyka jest dla normalnego rozwoju życia w państwie potrzebna.

Nasze władze pomajowej doby cechuje jakaś dziwna wrażliwość na wszelkiego rodzaju krytykę. Z tej wrażliwości zrodził się też ów osławiony dekret prasowy, który tak silnie dziś krępuje wolność prasy i knebluje jej, że się tak wyrazimy, usta. Byle nie krytykować! Owszem, chwalić wszystko i na wszelki sposób, choćby to nosiło wyraźnie cechy pochlebstwa lub wstrętnego panegiryzmu, byle nie ganić. Co władze robią, co nakazują lub zakazują, wszystkie ich zarządzenia, poczynania, to dla ciebie, obywatelu wolnej Polski, powinno być świętością, której tykać krytyką pod żadną miarą tobie nie wolno, musisz ich tam u góry i tu u dołu uważać za nieomylnych, choćby się tobie zdawało zupełnie jasno i wyraźnie i ponad wszelką wątpliwość, że to błędne, szkodliwe dla państwa i niedorzeczne, choćby sumienie twoje, nie wiem jak, przeciw temu i owemu się buntowało, co widzisz, słyszysz i co ci nakazują i zakazują, ty masz to wszystko stłumić w sobie i twe wątpliwości i twe niedowierzania i głosy twego buntującego się przeciw temu wszystkiemu sumienia i przekonania, a natomiast masz na wszystko to powiedzieć tylko „tak i amen“, że wszystko jest dobre, bycze i piękne, wtedy jesteś uważany za lojalnego obywatela państwa, masz jeszcze jakie takie znaczenie i walory w kraju, ale skoro otworzysz buzię i poczniesz cokolwiekbądź z dziedziny zarządzeń i postępowań władz naszych krytykować lub ganić, jużeś nieprawomyślnym obywatelem państwa, już od razu nosisz na czole wyciśnięte piętno wroga nietylko rządu, ale państwa i już od razu jako taki traktowany i bacznie śledzony i ścigany bywasz. Ta wrażliwość na wszelkiego rodzaju krytykę władz i ich zarządzeń i postępowań jest charakterystycznym symptomem pomajowych stosunków i zarazem dosadną ich ilustracją. Wolno tobie chwalić, wolno aż do przesytu pochlebiać i kadzić, ale wara tobie od krytyki, tego ci niewolno, to grzech, to występek! A jednak niedawno temu sąd, jako wyraziciel sprawiedliwości, wydał znamienny wyrok, opiewający, że i opozycja, a z nią razem oczywiście i krytyka jest potrzebna do normalnego rozwoju życia w państwie. I tak jest rzeczywiście. Nie krytyka, byle utrzymana w granicach dozwolonych, ale jej brak jest szkodliwy dla państwa. Jedynie bowiem w świetle krytyki poznać może rząd i władze wartość i skuteczność swych zarządzeń i poczynań oraz rozmaite braki i niedomagania. Może ona wydać się nieraz niemiłą, przykrą, drażniącą samolubstwo i ambicje tychże, ale pożyteczną jest w każdym razie i pouczającą i potrzebną dla wszystkich, którzy stoją na stanowiskach wpływowych i na bieg życia państwowego wywierają wpływ w mniejszej lub większej mierze. Gdyby w jakiemś państwie udało się usunąć wszelką krytykę i opozycję, a w to miejsce wprowadzić powszechnie tylko same pochwały, uznania i pochlebstwa, wtedy odrazu rozpocząłby się rozkład i upadek takiego państwa. **I stąd należy dobitnie podkreślić, że w rzeczywistości wrogami państwa nie są krytycy władz i rządu i ich zarządzeń, ale ich pochlebcy.**

Najwcześniej we wtorek koniec przesilenia rządowego?

16-go jeszcze rząd p. Świtalskiego.

Agencja „Iskra“ donosi:

Dnia 16-go bm. w godzinach popołudniowych u p. premjera Świtalskiego odbędzie się konferencja, poświęcona sytuacji na rynku zbożowym oraz zagadnieniom handlu zbożem. W konferencji tej wezmą udział pp. Ministrowie Spraw Wewn., Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Ref. rolnych i Komunikacji, a także przedstawiciele Syndykatów Zbożowych i Organizacyj handlowych, zajmujących się eksportem zboża.

Z komunikatu tego wynika, że przed poniedziałkiem wieczorem nominacji nowego rządu oczekiwać nie należy.

Przyjazd p. Bartla.

Warszawa. P. prof. Bartel przybył dziś ze Lwowa do stolicy na osobiste zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej, dokonane za pośrednictwem rtm. Jurgielewicza.

Wizyta p. Bartla.

Dziś o godz. 10-tej rano p. Prezydent przyjął na audjencji p. Bartla.

Opowiadają, że b. premjer p. Bartel miał na wstępie swojej konferencji oświadczyć p. Prezydentowi, że przyjechał jedynie w charakterze dawnego przyjaciela p. Prezydenta, że natomiast nie ma najmniejszego zamiaru i pod żadnym warunkiem nie zgodziłby się na udział w polityce czynnej. Czuje się bardzo zmęczony i pragnie w dalszym ciągu oddawać się wyłącznie swej pracy naukowej.

Jak słychać, p. prof. Bartel ma zamiar w ciągu dnia złożyć wizytę w Belwederze, u ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego i u marszałka Sejmu, p. Daszyńskiego.

Marsz. Piłsudski nie jest chory.

Wczorajszy „Robotnik“ doniósł, jakoby marsz. Piłsudski miał być chory i jakoby miano wezwać do jego łoża z Wilna dr. Januszkiewicza, specjalistę od chorób wewnętrznych. Agencja „pułkownikowska“ „Iskra“ kategorycznie zaprzecza tym pogłoskom.

Pismo „ABC“ donosi:

„Opozycja gotowa jest przyjąć tworzenie rządu.

Wobec ciągłych i uporczywych twierdzeń prasy sanacyjnej, iż opozycja uchyla się od t. zw. tworzenia rządu parlamentarnego „ABC“ zwróciło się do przywódców stronnictw opozycyjnych o informacje co do ich stanowiska w tej sprawie. Na podstawie tych informacyj stwierdzić możemy, co następuje:

„Stronnictwa opozycyjne nie chcą i nie mogą wkraczać w uprawnienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, związane z tworzeniem rządu, w pierwszym zaś rzędzie, desygnowaniem premjera. Na wypadek jednak, gdyby p. Prezydent uznał za stosowne powierzyć misję tworzenia rządu któremuś z przedstawicieli opozycji, misja ta będzie przyjęta, a rząd, przez niego utworzony, liczyć może niewątpliwie na współpracę i poparcie większości Sejmu“.

Gdańsk bez wiedzy Polski znosi się ze Sowietami.

Gdańsk. Gdańsk, kontynuując swą akcję przeciw monarchistom rosyjskim, jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten“, na żądanie Sowietów postanowił obecnie usunąć znajdujący się w Gdańsku pomnik ku czci poległych żołnierzy rosyjskich oraz orła cesarskiego i napis: „Ofiarom wojny i wygnania“. Otóż według postanowień Traktatu Wersalskiego i konwencji paryskiej sprawy zagraniczne W. Miasta powierzone są rządowi polskiemu. Tem samem Gdańsk w swej korespondencji z państwami postronnemi oraz państwa postronne w swej korespondencji z Gdańskiem, mają nietylko prawo, ale i obowiązek posługiwania się pośrednictwem polskiego M. S. Z.

Jak nam wiadomo, w sprawie rosyjskich monarchistów w Gdańsku pośrednictwo to nie zostało użyte w korespondencji między rządem sowieckim, a senatem W. Miasta.

Rząd polski nie miał dotychczas powodu do interwencji, ponieważ senat Gdański mógł się zasłaniać pretekstem, że usuwanie rosyjskich monarchistów z terenu W. Miasta odbywa się nie na żądanie Sowietów, lecz dla własnego bezpieczeństwa.

Ponieważ jednak obecnie pismo gdańskie, zbliżone do senatu, stwierdza, że cała akcja przeciwko monarchistom odbywa się na żądanie Sowietów, przeto dla rządu polskiego powstaje możność interwencji u senatu w tym kierunku, aby przy wszelkiej korespondencji z państwami obcemi posługiwał się za pośrednictwem M. S. Z. w Warszawie.

Polsko-niem. rokowania handlowe znowu utknęły.

Warszawa. W polsko-niemieckich rokowaniach o traktat handlowy wystąpiły ponownie poważne trudności na temat ustalenia warunków eksportu nierogacizny i mięsa z Polski do Niemiec. W związku z powyższem przewodniczący delegacji niemieckiej pos. Rauscher uda się do Berlina dla uzyskania nowych instrukcyj od swego rządu. Rokowania więc stanęły niby na martwym punkcie.

Zagadkowa przyczyna katastrofy ekspressu Paryż— Namur.

Mechanik pociągu, który miał katastrofie, oświadczył w czasie badania sądowego, że hamulce pociągu działały normalnie i że w chwili katastrofy pociąg jechał z szybkością 30 klm. na godzinę. Oględziny lokomotywy wykazały, że mechanik rzeczywiście zacisnął hamulce.

Stan jednej z ofiar jest rozpaczliwy, o stanie czterech innych nie podobna jeszcze wyrokować.

Apetyty niemieckie są nienasycone.

Po Nadrenji — anschluss, po anschlusie — polskie Pomorze i G. Śląsk.

Paryż. W sprawie przyłączenia się Austrji do Niemiec ogłasza „Echo de Paris" ciekawy artykuł, oparty częściowo na interwiewie z kanclerzem Schoberem, a częściowo na własnych informacjach.

Dziennik zauważa, że moralny „Anschluss" jest faktem dokonanym. Ponieważ znajdujemy się w przededniu ewakuacji Nadrenji, jest tylko kwestją czasu rozprzestrzenienie się dawnych Niemiec od Bałtyku po Dunaj i od Bełtu aż po rzekę Adygę.

Kwestja „Anschlussu" nie znajduje, niestety, wielu przeciwników między aljantami tylko z powodu fałszywego mniemania, że kosztem przyłączenia się Austrji do Niemiec, Niemcy zrezygnują z myśli o rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Tylko nierozważni politycy mogą oddawać się podobnemu złudzeniu. Apetyt niemiecki jest bowiem nienasycony.

Ostrzegawcze słowa Milleranda.

Paryż. Przemawiając na śniadaniu, wydanem przez związek handlu i przemysłu Millerand przypomniał, że był zwolennikiem zbliżenia francusko-niemieckiego, oświadczył jednak, że jest rzeczą niemożliwą poświęcić interesy sojuszników dla pragnienia ukojenia niemieckich żalów.

Millerand krytykował politykę przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, po której — jego zdaniem — nastąpi Anschluss i zkolei utrata korytarza polskiego i Gdańska. Millerand zakończył swoje przemówienie podkreśleniem konieczności poszanowania traktatów.

Votum nieufności dla min. Curtiusa w Reichstagu.

Berlin, 13. 12 W Reichstagu toczyła się dziś w dalszym ciągu dyskusja nad oświadczeniem kanclerza Müllera. Z ostrą krytyką polityki rządu i w obronie wystąpień dr. Schachta występowali zwłaszcza mówcy opozycji prawicowej. Prezes niemiecko-narodowych Knats atakował działalność obecnego rządu.

Mówca niem-narodowy zaatakował następnie min. spraw zagr. Kurtiusa, zarzucając mu, że starał się jakoby pozyskać przyjaźń Polski przez zawarcie umowy zagranicznej. Zwracając się do ministra, mówca zawołał: „Przyszłe pokolenia Niemiec dopiero teraz odczują grzechy pańskie wobec niemieckiego wschodu, dokonane z miłości ku Polsce."

Na te wywody posła Knatsa zareagowali posłowie z ław ludowych i socjalistycznych głosnemi okrzykami oburzenia.

Poseł chrześcijańsko-narodowy partji chłopskiej Sybel, również atakował w b. ostry sposób polsko-niemiecką umowę zagraniczną oświadczając, że w każdym innym kraju rząd, podpisujący podobną umowę, zostałby już dawno obalony. — W końcu przedstawiciel secesji stronnictwa niem.-narodowych v. Lukhajmer-Wildau podniósł zasługi dr. Schachta.

W toku dyskusji frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła wniosek o votum nieufności dla min. spraw zagranicznych Kurtiusa i ministra finansów Hilferdinga.

Moore ambasadorem Stan. Zjedn. w Warszawie.

Warszawa, 13. 12. W dniu dzisiejszym poselstwo St. Zjednoczonych w Warszawie zwróciło się do Rządu polskiego o udzielenie p. Aleksandrowi E. Moore agrement na objęcie stanowiska ambasadora St. Zjednoczonych w Warszawie.

Zamach na redakcję „Piasta Wielkopolskiego" w Poznaniu.

Poznań. Dnia 11 bm. wiecz. w okno redakcji „Piasta Wielkopolskiego" wrzucono jakiś pocisk, który wybił dwie szyby.

Znajdujący się w pobliżu okna pos. Michałkiewicz nie odniósł szwanku. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Ucisk mniejszości polskiej w Gdańsku.

Gdańsk. Na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego przedstawiciel mniejszości polskiej pos. dr. Moczyński wniósł interpelację w sprawie położenia polskiej mniejszości w Gdańsku.

Pos. Moczyński stwierdził, że władze gdańskie wbrew przepisom konstytucji, wszelkiemi możliwemi sposobami starają się prawa mniejszości polskiej ograniczyć i przytoczył jako dowód wypadek z sołtysem gminy Postołowo. Mniejszość polska, będąca w tej gminie większością, wybrała na sołtysa Polaka, którego zatwierdzenia senat gdański rzekomo ze względów formalnych odmówił. Sprawa ta oparła się o sądy, które przyznały polskiej mniejszości rację. Niemniej jednak senat i później jeszcze nie dopuścił do zatwierdzenia polskiego sołtysa. W związku z tem pos. Moczyński zażądał karania odnośnego landrata.

W imieniu senatu odpowiedział sen. Arciński, który wyraził żal, że przez ciągłe interpelacje polskiej mniejszości stara się za granicą wywołać wrażenie, że dzieje się jej źle. Następnie sen. Arciński starał się usprawiedliwić postępowanie senatu w sprawie polskiego sołtysa w Postołowie.

Zkolei zabrał znowu głos pos. Moczyński, który z naciskiem podkreślił, że wszystkie podniesione przez niego zarzuty, w całym rozmiarze odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Wspaniały dar fabryki belgijskiej na odbudowę Wawelu.

Dyrekcja fabryk Solvay ofiarowała 50.000 franków belgijskich na urządzenie wnętrza zamku królewskiego na Wawelu.

W Palestynie wrzenie nie ustaje! — Konsul polski, p. Zbyszewski, na czarnej liście.

Jerozolima. Według doniesień prasy londyńskiej zdawaćby się mogło, że sytuacja w Palestynie, która nie tak dawno temu niepokoiła opinję świata, uległa pewnemu odprężeniu. Tymczasem sytuacja przedstawia się nieco inaczej. Arabowie bynajmniej nie pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy. Napady na żydów należą nadal do zjawisk codziennych mimo obecności Wysokiej Komisji, która zjechała do Palestyny w celu rozstrzygnięcia sporu między Arabami a żydami i w celu zapobieżenia dalszym wzajemnym napadom. Prace tej komisji postępują żółwim krokiem.

W ostatnich dwóch tygodniach zanotowano w Jerozolimie 20 napadów ze strony Arabów, a trzy dni temu ofiarą napadu padł p. Bentwich-żyd, który zjechał do Jerozolimy jako najwyższy sędzia w sprawach arabsko-żydowskich. Sprawcą napadu był pewien Arab, należący do niedawna do policji. P. Bentwich w napadzie został lekko ranny.

Według pogłosek, krążących po Jerozolimie, Arabowie zrzygnowali narazie z większej akcji opozycyjnej, sporządzili za to czarną listę z nazwiskami wszystkich tych, którzy kiedykolwiek im się narazili. Na jednem z naczelnych miejsc figurować ma konsul polski w Jerozolimie, p. Tytus Zbyszewski, który popadł u Arabów w niełaskę za gorliwą opiekę nad żydami-obywatelami Polski.

Czyżby i tu upiór z Düsseldorfu?

Wrocław. Na schodach piwnicznych pewnej kamienicy w Wrocławiu znaleziono onegdaj zwłoki 5 cio-letniej dziewczynki, której sukienka była spalona.

Na szyi dziewczynki widniały ślady ciosów, zadanych nożem. Śledztwo wykazało, że dziewczynka padła ofiarą seksualnego mordu. Celem usunięcia śladów zbrodni, zbrodniarz podpalił zwłoki.

W mieście panuje poruszenie.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 16 grudnia 1929 r.

Kalendarzyk. 16 grudnia, Poniedziałek, Euzebjusza b. m.
17 grudnia, Wtorek, Łazarza b.

Wschód słońca g. 8 — 8 m. Zachód słońca g. 15 — 44 m.
Wschód księżyca g. 16 — 21 m. Zachód księżyca g. 9 — 40 m.

Przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym.

Wkrótce ukaże się rozporządzenie, wydane w porozumieniu z ministerstwem pracy i handlu w sprawie przedłużenia godzin w handlu w okresie przedświątecznym Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Wedle tego rozporządzenia w dniach 18, 19, 20, 21 i 23 bm. składy będą mogły być otwarte do godz. 21, zaś w niedzielę 22 bm. od godz. 13 do 18. W dzień wigilijny wszystkie składy będą musiały być zamknięte, począwszy od godz. 18.

Na rzecz oświaty pozaszkolnej

ministerstwo Oświaty przyznało zapomogi w łącznej kwocie 37.500 zł. Z kwoty tej za pośrednictwem Kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego przyznano **po 2.500** wydziałom powiatowym sejmików: **brodnickiego**, chełmińskiego, chojnickiego, grudziądzkiego, toruńskiego, tucholskiego, tczewskiego wąbrzeskiego i wejherowskiego, natomiast **po 1.500 zł.** wydziałom powiatowym sejmików: kościerskiego, kartuskiego, **działdowskiego**, starogardzkiego i gniewskiego. Zapomogi te przeznaczone są przedewszystkiem na prowadzenie ognisk oświatowych i kursów wieczornych.

Z miasta i powiatu.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. Na sobotę, 21-go bm., godz. 11 został zwołany Sejmik Powiatowy z następującym porządkiem obrad.

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia Sejmiku Pow.
2. Wprowadzenie nowych członków.
3. Wybór Komisji Rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędności.
4. Wybór Komisji Szacunkowej państw. podatku dochodowego.
5. Uchwalenie regulaminu dla Pow. Komisji Kulturalno — Oświatowej.
6. Przystąpienie Pow. Związku Komunalnego do Zrzeszenia Gospodarczego Samorządów Pow. w Warszawie.
7. Uchwalenie statutu Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego Brodnica — Działdowo — Lipno — Lubawa — Rypin — Wąbrzeźno.
8. Uchwalenie dodatków komunalnych do podatków państw. na r. 1930/31.
9. Przystąpienie Pow. Związku Komunalnego do Pom. Związku Propagandy Turystycznej i wybór przedstawiciela na walne konstytucyjne zebranie.
10. Wybór rozjemcy na obwód Radomno i Tylice.
11. Wolne wnioski.

Dodatkowe zebrania kontrolne.

Dodatkowe zebrania kontrolne dla tych, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w terminie od 15 października do 3-go grudnia rb.. zostały zwołane i to: dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (Kat. A., C. i D.) roczników 1904 i 1889, szeregowych rezerwy (Kat. A.) rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rezerwie w r. 1927 względnie 1928 lub 1929 r. oraz szeregowych pospolitego ruszenia (Kat. C. i D.), urodzonych w r. 1902, zamieszkałych na terenie P. K. U. Grudziądz powiatu lubawskiego odbędą się dnia 21 grudnia rb. o godz. 9-tej w lokalu Powiatowej Komendy Uzupełnień w Grudziądzu, ul. Kwiatowa 6.

Powołani do zebrań kontrolnych mają się stawić punktualnie o godzinie w dniu i lokalu wyżej podanym, gdyż ci, którzy się nie stawią będą przymusowo doprowadzeni oraz pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani mają się stawić na własny koszt i nie mogą sobie rościć pretensji do skarbu państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy lub też z powodu poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do zebrania kontrolnego.

Gwiazdka dla dzieci szkolnych.

Nowemiasto. Komitet Miejscowy Opieki nad Dzieckiem urządza, jak w roku zeszłym, gwiazdkę dla najuboższych dzieci szkolnych. Uroczystość ta, na którą rodziców Komitet uprzejmie zaprasza, odbędzie się w środę, 18-bm. o godz. 5-tej po południu w hali gimnastycznej przy szkole powszechnej.

Przy okazji tej składa Komitet serdeczne podziękowanie P. Burmistrzowi i Magistratowi Nowegomiasta oraz zarządowi „Żwirowni" jak i wszystkim PP. Ofiarodawcom za hojne poparcie akcji Komitetu.

Za Komitet: (—) Zofja Adamowa Bederska.

Przypomnienie.

Nowemiasto. Szan. Obywatelstwu miasta przypominamy jeszcze raz o zebraniu informacyjnem w sprawie Ochronki,

---

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 41

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ JEDENASTY.

Dwa lata minęły od tego czasu. Irena uczyniła, co mogła, w celu odszukania swego dziecka, wyrzucała pełnemi rękami złoto, a gdy usiłowania jej żadnego nie odniosły skutku, opuściła swoją willę w Lafitte i przeniosła się na stałe mieszkanie do jednej wsi, należących do jej męża — w głębi prowincji, w znacznem oddaleniu od Paryża. Tutaj, w starym zamku, żyła zupełnie sama, pogrążona w swym głębokim smutku; nie chciała nikogo widzieć i nie chciała być wcale pocieszaną — nawet Alfonsa, który z całej siły starał się o naprowadzenie jej na inne myśli, nie chciała słuchać. Jedną tylko Klotyldę pragnęła mieć zawsze przy sobie i z nią jedną tylko rozmawiała zawsze o zaginionem dziecku i zamordowanym mężu.

Alfons drżał z wściekłości i rozpaczy na myśl, że spodziewana i wymarzona nagroda za popełnione zbrodnie minąć go może — i nie widząc rady, wyjechał do Brazylji, mając nadzieję, że czas zagoi wszelkie rany i zdziała to, czego on swoją wymową i prośbami osiągnąć nie zdoła.

Zamek Furnor, otoczony żyznemi polami i ciemnemi lasami, był zupełnie stosownem schronieniem dla tych, którzy pragnęli ukryć swój smutek i żal przed światem. I tu żyła Irena, odosobniona od ludzi, oddana całkiem swojej głębokiej rozpaczy i wspomnieniom tych ukochanych, których tak przedwcześnie straciła. Świat, gazety, policja, wszystko to zapomniało z biegiem czasu o dowych smutnych wypadków, ona jedna tylko opłakiwała zawsze jeszcze równie gorącemi łzami zaginionego synka i zamordowanego małżonka. Nie przyjmowała też nikogo i opuszczała zamek tylko po to, aby odbywać dalekie i samotne przechadzki po lesie.

Ale czas upływał i nadzieja odnalezienia Marcelka zmniejszała się z każdym dniem. Po dwóch latach wrócił też Alfons z Brazylji, znalazł gościnne przyjęcie w zamku i zaczął znów marzyć o pozyskaniu serca kuzynki.

Irena liczyła teraz lat dwadzieścia i cztery; nie zmieniła się wiele, nie straciła swej olśniewającej piękności, ale twarz jej pobladła i schudła nieco, a wielkie czarne oczy przybrały wyraz smutku i przygnębienia. Alfonsowi wydawała się jeszcze milszą i pożądańszą i dla osiągnienia upragnionego celu był w danym razie gotowy większe jeszcze popełnić zbrodnie.

Pewnego pogodnego dnia czerwcowego około godziny piątej po południu jechał Alfons znowu w towarzystwie Piotra do zamku. Postanowił stawić dziś pytanie Irenie, rozstrzygające ostatecznie całą jego przyszłość — niepewność dręczyła go już zanadto. Raz trzeba było wszystko zakończyć!

Irenę zastał w parku; w jednej jego części kazała urządzić zupełnie taki sam trawnik, przecięty strumykiem, jak w Lafitte, otoczyć go takie krzewami bzu i jaśminu, aby mieć zawsze przed oczyma miejsce, z którego uprowadzono jej ukochanego synka. Przepędzała tu całe godziny, uprzytomniając sobie szczęśliwą przeszłość.

Alfons zakiął po cichu — nienawidził bowiem tego miejsca. Ale zapanował nad sobą i zbliżył się do kuzynki.

Irena podniosła głowę. (C. d. n).

które odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godz 5 po południu w hali gimnastycznej szkoły powszechnej.

Nominacja.

Nowemiasto. Reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 29 do listopada został zamianowany st. sekretarz p. Goetz tłumaczem dla języka niemieckiego w okręgu Sądu Okręgowego w Toruniu z siedzibą w Nowemmieście.

Komunikat.

Lubawa. Zarząd powiatowy Stow. Chrześc.-Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przystępuje do otwarcia wyższych kursów nauczycielskich z przedmiotów: przyrody, geografji, matematyki i ewtl. z historji. Celem załatwienia pewnych formalności i uzgodnienia planu zajęć zapraszamy Szan. Koleżanki i Kolegów w środę, dnia 18-go bm. o godz. 15-ej na konferencję z PP. prelegentami do Seminarjum nauczycielskiego w Lubawie.

Dla powzięcia ostatecznych decyzyj obecność wszystkich zainteresowanych konieczna.

(—) Muszarski, sekretarz. (—) Murawski, prezes.

Akademja z okazji 10-lecia Z. O. K. Z.

Lubawa. Wieczornica ku uczczeniu 10-lecia Obrony naszych granic, urządzona dnia 8. bm. miała przebieg wspaniały.

Krótkie, patrjotyczne przemówienie wstępne, wygłoszone przez prezesa Koła Z. O. K. Z. p. Dr. Brassego, przygotowało nastrój uroczysty, który przetrwał przez całą wieczornicę. W wysokiej mierze przyczyniły się do tego śpiewy chórów, które z werwą i przejęciem wykonały pod batutą p. prof. Grabowskiego przepiękny utwór Libery „Dzwon Zygmunta", Nowowiejskiego „Nasz Bałtyk" i potężne „O Ziemio Ojców". O wysokiej kulturze muzycznej świadczył w dalszym ciągu programu występ kwartetu (p. I. Szulcówna, pp. mec. Petri, prof. Empel i prof. Grabowski), oddającego po mistrzowisku „serenadę" Schuberta i „R torno" Corojioso'ego. Punktem kulminacyjnym programu był śpiew solowy p. Sierszeńskiego, który przy akompanjamencie p. Szulcównej wykonał wprost artystycznie arję Jontka z „Halki" i arję Radamesa z „Aidy" oraz w drugiej części dwa liryczne utwory neapolitańskie, wprowadzając niezrównanem ich wykonaniem wszystkich obecnych w zachwyt. Solista był zmuszony bisować i dodał wśród gorącego aplauzu całej sali dwa arcydzieła solowe istotnie koncertowo. P. Gumińska wypowiedziała przy końcu z przejęciem i głębokiem uczuciem deklamację z 3 części „Dziadów" Mickiewicza przy akompanjamencie p. prof. Grabowskiego. Wreszcie zakończył wieczornicę śpiew chóru mieszanego, odtwarzając potężny „Hymn Rzeczypospolitej mistrza Nowowiejskiego. Całość akademji wypadła zatem bardzo udatnie i stała na wysokim poziomie. — Należy się Zarządowi Z. O. K. Z. za inicjatywę i przygotowanie i wszystkim biorącym udział w części programowej wieczornicy, przedewszystkiem niestrudzonemu prof. Grabowskiemu szczere uznanie i podziękowanie. Ubolewać tylko należy, że na taką prawdziwą ucztę duchową nie pospieszyło społeczeństwo, tak tłumnie, jak to by sprawa wymagała.

Po nitce do kłębka.

v **Grabowo.** Dnia 6 bm. wiecz. posterunkowy policji zauważył przy zabudowaniu rolnika K. ślad rozsypanego grochu. Idąc za nim doszedł do zagrody chałupnika Z., gdzie też przy rewizji znalazł worek z grochem. Dochodzenia wykazały, że groch ukradł p. K. jego własny syn i zaniósł go do Z., aby tenże go spieniężył. Otrzymanemi pieniędzmi mieli się obydwaj, tj. złodziej i paser, podzielić.

Kradzież żyta.

v **Zielkowo.** Dnia 4 bm. skradziono rolnikowi p. J. Wyźlicowi z Zielkowa z klepiska 3 ctr. żyta, które znajdowało się w niezamkniętej stodole na gromadzie. Wszczęte dochodzenia niezawodnie doprowadzą do wykrycia sprawców.

Z Pomorza.

Sprzedaż choinek.

q **Lidzbark.** Jak w ub. latach tak i w tym roku Magistrat sprzedaje choinki z lasów miejskich. Choinki należy zamawiać w godzinach urzędowych w Magistracie. Cena za choinki wynosi, 3, 2 i 1 zł za sztukę. Drzewka wydawać się będzie dnia 23 bm. na podwórzu Magistratu.

Licytacja drzewa.

q **Lidzbark.** W ub. wtorek, dnia 10 bm., odbyła się w Magistracie licytacja na drzewo użytkowe i opałowe z tegorocznego zrębu lasów miejskich. Mimo wszechstronnego ogłoszenia przybyło tylko mało reflektantów tak że drzewo sprzedawano prawie zawsze za taksę. Za 3 metrowe wałki użytkowe płacono 22.50 do 25.50 zł, za 2 metrowe wałki 30—32 zł, za drągi płacono od 4—6 zł za sztukę. Za drzewo opałowe uzyskano za szczapy 12—13 zł, za wałki 10 zł za metr.

Pożar młyna państwowego.

Grzmięca. W nocy z 10 na 11 bm. o północy spalił się doszczętnie młyn wodny w Grzmięcy, pow. Brodnica, należący do Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu, wartości około 100 do 120 tys. Młyn ubezpieczony był w różnych towarzystwach. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie wyjaśniono. Energiczne śledztwo prowadzi się.

Święcenia kapłańskie i prymicje.

Pelplin. W sobotę, dn. 21 bm. odbędzie się święcenie diakonów na kapłanów. Prymicje odprawią nowowyświęceni księża:

X. Aszyk Franciszek 25 bm. w Skarszewach, X. Baumgart Franciszek 23 bm. w Wudzynie, X. Baumgart Józef 23 bm. w Wudzynie, X. Bielicki Franciszek 26 bm. **w Brodnicy,** X. Brzóskowski Władysław 26 bm. w Pinczynie, X. **Burdin Bernard** 26 bm. **w Lidzbarku,** X. Fierek Anastazy 22 bm. w Czersku, X. Główczewski Leon 26 bm. w Wielu, X. Główczewski Wojciech 25 bm. w Leśnie, X. Goebel Bernard 25 bm w Brusach. X. Gończ Alfons 22 bm. w Kościerzynie, X. Hermańczyk Oskar 23 bm. w kościele parafj. w Pelplinie, X. Jakubowski Jan 23 bm. w Kościerzynie, X. Kalinowski Józef 22 bm w Czarnymlesie, X. Klinka Walerjan 26 bm. w Brusach, X. Kręcki Bernard 23 bm. w Strzelnie, X. Mańkowski Maksymiljan 23 bm. w kościele farnym w Grudziądzu, X. Mechlin Alfons 22 bm. w Brusach, X. Miszewski Józef 23 bm. w Gdańsku w kapl. gimn., X. Mykowski Jan 23 bm. w Gniewie, X. Przybysz Franciszek 23 bm. w Kamieniu, X. Redmer Paweł 22 bm. w Pelplinie w kapl. św. Józefa, X. Scheffler Konrad 29 bm. w Czersku, X. Schlumm Jan 23 bm. w Nowejcerkwi, X. Smagliński Franciszek 26 bm. w Czersku, X. Wydrowski Stefan 26 bm. w Goręczynie, X. Zalewski Mieczysław 22 bm. w Chełmży, X. Zapałowski Tadeusz 26 bm. w Chełmnie, X. Zieliński Alfons 22 bm. w Grudziądzu w kapl. sióstr Elżbietanek.

10 lat polskiego Pomorza.

W styczniu i lutym r. 1930 obchodzić będzie Pomorze 10-lecie oswobodzenia od jarzma pruskiego. Z tej okazji ukaże się w Toruniu bogato ilustrowana „Księga Pamiątkowa 10 lecia Pomorza", która, poprzedzona przedmową p. Wojewody Pomorskiego, zawierać będzie szereg wyczerpujących prac, dotyczących historji Pomorza do najnowszych czasów, udziału naszej dzielnicy w walkach powstańczych i wojnie polsko-bolszewickiej, spraw samorządowych, wojskowych, przemysłowo-handlowych, rolniczych i komunikacyjnych. W prenumeracie kosztować będzie oprawny egz. Księgi zł. 25 (po wyjściu książki cena wynosić będzie 30 zł.). Osoby, chcące sobie zapewnić to monumentalne wydawnictwo w prenumeracie, zechcą zwrócić się p adr.: Wydawnictwo Księgi Pamiątkowej 10-lecia Pomorza, Toruń, ul. Łazienna 2.

Aparat do odwiązywania krów w nagłym wypadku.

Stanisławki. Po 7-letniej pracy udało się p. Olszewskiemu wynaleźć aparat do odwiązywania zwierząt w razie nagłego wypadku. Aparat ten ma tę zaletę, że za jednem pociągnięciem odczepia wszystkie (może być uwięzionych nawet 30 krów lub koni) zwierzęta, znajdujące się w stajni przywiązane. Nowowynaleziony aparat zostanie w tych dniach opatentowany.

Samobójstwo nieszczęśliwej narzeczonej.

Bydgoszcz. W kilka godzin po tragicznej śmierci 21-letniego Stefana Ickerta, który w oczach swej narzeczonej 34-letniej Janiny Kanieckiej utonął w Brdzie, o czem ostatnio donieśliśmy, stało się nowe nieszczęście.

Kaniecka, nie mogąc przeboleć śmierci Ickerta przybyła na główną pocztę i tu w przedsionku zażyła jakąś truciznę. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Statek, wiozący 235 samochodów do Gdańska, zatonął.

Gdańsk. W pobliżu wyspy Gotland zatonął statek „Aegir", wiozący 235 samochodów do Gdańska. Prawie cała załoga zdołała się uratować przy pomocy aparatów rakietowych. Kapitan statku opuścił pokład w ostatniej niemal chwili. Cały ładunek pozostał na pokładzie statku.

Z dalszych stron Polski.

Wielka manifestacja pogrzebowa ofiar mordu w Pieruszycach.

Poznań. Pogrzeb zamordowanych w bestjalski sposób członków rodziny Koniecznych w Pieruszycach odbył się onegdaj.

Krótko przed godz. 10 z domu żałoby wyniesiono 7 trumien, które złożono na 7 wozach. Ponieważ 3 ech zamordowanych należało do przysposobienia wojskowego, kondukt żałobny otwierała orkiestra 70 pp., pluton wojska jako asysta honorowa, następnie liczne duchowieństwo i ogromne tłumy publiczności.

Po nabożeństwie żałobnem w kościele parafjalnym, miejscowy proboszcz wygłosił przemówienie pogrzebowe. Poczem nastąpiło złożenie zwłok do wspólnej mogiły, nad którą przemówił ks. Kledzik.

Na pogrzeb swej matki i rodzeństwa przybyła z Poznania córka i siostra zamordowanych oraz brat jej.

Niesamowity toast.

Warszawa. Krótko przed północą popełnił onegdaj samobójstwo kierownik Kasy Chorych w Markach, 30-letni Tadeusz Szymczak, zamieszkały z żoną Janiną w domu nr. 1 przy Nowym Zjeździe.

Szymczak od dłuższego już czasu cierpiał na chorobę nerwową. Miewał nawet co pewien czas silne napady furji.

Wieczorem, położywszy się spać, po godzinie wstał i podszedłszy do kredensu, wydobył butelkę wina i dwa kieliszki.

— Spełnijmy ostatni toast! — zwrócił się do żony, podając jej kieliszek.

P. Szymczakowa odmówiła jednak. Wówczas Szymczak wypił jednym haustem kieliszek wina, podszedł do wiszącego na krześle ubrania i wyjąwszy z kieszeni rewolwer, przyłożył go sobie do skroni. Padł strzał. Ranny śmiertelnie Szymczak zmarł przed przybyciem Pogotowia.

Dodać należy, że ojciec i dwaj bracia Szymczaka, zmarli również tragiczną śmiercią.

Ojciec zamordowany przez całą rodzinę po wydaniu nań jednomyślnego wyroku przez rodzinę.

Lublin. Nocy onegdajszej we wsi Sitaniec pod Zamościem zamordowano w okropny sposób ojca rodziny.

Na małym kawałku gruntu siedział Michał Magrys z żoną i czterema synami. Bieda i nędza wywołały niesnaski w rodzinie, które dochodzić zaczęły do głośnych kłótni i bójek. Wreszcie matka z synami urządziła sąd, który wydał na Magrysa jednomyślny wyrok śmierci.

Gdy Magrys zasnął, rodzina założyła mu na szyję sznur konopny i udusiła.

Morderców aresztowano.

Banda usypiaczy ograbiła w pociągu żonę rumuńskiego podsekretarza stanu.

Lwów. Wczoraj w pociągu pospiesznym, idącym z Bukaresztu do Berlina, między Stanisławowem a Kołomyją, została uśpiona środkiem nasennym, a następnie ograbiona z licznych kosztowności i dokumentów, żona wiceministra podsekretarza rumuńskiego Bianca Moldovan. Bandyta zabrał torebkę, w której znajdowało się 4 sznurki pereł, 2 pierścionki, 8.500 lei i 780 zł. w gotówce, oraz różne dokumenty.

Uśpioną pasażerkę zauważył w przedziale konduktor i zaalarmował urząd ruchu oraz policję w Stanisławowie. W sprawie tej toczą się dochodzenia.

Nienawiść żydów do żołnierzy polskich.

Lwów. Przed kilku dniami był Czortków widownią pożałowania godnych zajść.

Trzej żołnierze K. O. P. w czasie sprzeczki w szynkowni Eljaszyna Schulwolfa zostali zaatakowani przez kilkunastu żydów, którzy pobili ich do krwi. Ranni żołnierze, ratując się przed śmiercią z rąk rozjuszonych żydów, ścigani, rzucili się w nurty rzeki Seretu, zamierzając ją przepłynąć.

Dwaj z nich, uniesieni falą, zatonęli, trzeci nazwiskiem Urbański, zdołał przez rzekę przepłynąć.

Zwłoki jednego z nich, Alojzego Spiewaka, wyłowiono.

W lasach Wileńszczyzny ukazały się w wielkiej ilości grzyby.

Wilno. Ostatnia fala ciepła oraz nadzwyczaj dżdżysta pogoda spowodowały, iż w lasach Wileńszczyzny ukazały się w wielkiej ilości grzyby. Na rynkach wileńskich grzyby były sprzedawane po bardzo niskich cenach.

Eksplozja granatu na polu ćwiczeń.

Wilno. Dnia 12 bm. na polach ćwiczebnych w Lidzie, podczas niszczenia granatów nastąpiła przedwczesna eksplozja, w czasie której zostali lżej ranni por. Dzierzbicki, sierżant Zakrzewski, sierżant Tadejewski i kapral Bielan z 77 p. p.

Najciężej ranny jest sierżant Zakrzewski, którego odłamki rozrywającego się granatu poważnie zraniły w głowę, naruszając oko. Przewieziono go do szpitala w Wilnie.

Wypłata uposażeń za pośrednictwem P. K. O.

Agencja PRESS dowiaduje się, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza wypłacać uposażenia służbowe wszystkim funkcjonarjuszom dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, Poznaniu i Katowicach, t. j. w miejscowościach, w których Pocztowa Kasa Oszczędności posiada swoje oddziały, za pośrednictwem PKO. Pierwsza wypłata poborów tą drogą nastąpi w dniu 31 grudnia r. b.

Jako dalszy etap zdecydowano wprowadzić z dniem 1 lutego 1930 roku wypłatę pensji za pośrednictwem PKO w dyrekcjach poczt i telegrafów w Wilnie, Lublinie, Lwowie i Bydgoszczy. Dyrekcja wileńska i lubelska będą przydzielone pod tym względem do centrali Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, dyrekcja lwowska do oddziału PKO w Krakowie, a dyrekcja bydgoska do oddziału w Poznaniu. System wypłaty uposażeń przez PKO będzie wprowadzony stopniowo w urzędach wykonawczych pocztowo-telegraficznych.

Pogłoski o porozumieniu polsko-litewskiem.

Berlin. „Berliner Tageblatt", powołując się na informacje litewskich kół politycznych, podaje w depeszy z Kowna pogłoskę, według której rząd polski zwrócić się miał za pośrednictwem Łotwy do rządu litewskiego z nowemi propozycjami w sprawie nawiązania stosunków handlowych i konsularnych z Litwą. Propozycje rozpatrywane być mają poważnie w miarodajnych kołach litewskich. Od chwili, kiedy między Polską a Niemcami doszło do zbliżenia, koła litewskie obawiają się, aby nie utracić nadarzającej się sposobności do porozumienia z Polską. Wielu litewskich polityków, reprezentujących wszystkie kierunki partyjne, pochwalać mają zbliżenie z Polską, wychodząc z założenia, że stopień zainteresowania Niemiec do Litwy po porozumieniu polsko-niemieckiem znacznie zmaleje. Fakt, że prowadzone obecnie w Kownie rokowania niemiecko-litewskie w sprawie Kłajpedy nie postępują naprzód, przypisywany ma być tej nowej orjentacji.

Rozwiązanie „Sokoła" w Jugosławji.

Rząd jugosławiański uchwalił rozwiązać wszystkie społeczne organizacje sportowe w całem państwie. Postanowienie to pozostaje w związku z uchwałą o poddanie wychowania fizycznego obywateli pod kontrolę państwa, dekret ten odnosi się także do organizacji „Sokoła".

Polska przodownikiem słowiańszczyzny.

Praga. Na dorocznem zebraniu gospodarczego związku dla słowiańskiego wschodu dyrektor izby handlowej inż. Matouszek w sprawozdaniu podniósł coraz bardziej wzrastające znaczenie Polski jako przodownika słowiańszczyzny i jej rozwoju gospodarczego w ostatnich latach.

Kto wygrał w II klasie 20 Loterji Państw.?

1 dzień ciągnienia.

80.000 zł nr.: 89071.
20.000 zł nr.: 166306.
5.000 zł nr.: 58103 60658.
2.000 zł nr.; 56832 182310 184426.
1.000 zł nr.: 109616 157586 166635 185873.
500 zł nr.: 106728 114686 155746 170610 180334 194439 197874.
400 zł nr.: 1133 9875 55488 56264 59862 94989 141866 144293 151335 158234 162686 166790 184282 196936.
300 zł nr.: 2409 10266 11759 13396 18319 34679 37079 39943 44059 49756 69785 70303 70324 86671 88189 94794 97108 98054 105975 108415 113164 114961 115829 129104 129865 132330 132389 134891 135158 140480 142522 143878 151176 152608 154237 155000 164634 165686 167005 176042 177631 182894 183452 184054 189904 191753 195810 201820 204074.
150 zł nr.: 156723 160436 160451 167248 169306 169817 173770.

2 dzień ciągnienia.

40.000 zł nr. 69252.
10.000 zł nr.: 202599.
1.000 zł nr.: 123749 198506.
500 zł nr.: 11470 31006 72024 154594 200220.
400 zł nr.: 38810 44461 46436 51646 95655 111697 112145 138196 144732 146130 159910 179691 180144 192228.
300 zł nr.: 5735 8682 16397 20005 23842 27198 42018 42234 46789 54773 57193 69074 82289 85389 92979 119638 125958 130155 133106 137285 140998 160668 163498 164693 173088 174024 175849 180673 190438 201868 205854 209360.
200 zł nr.: 563 1705 3459 4714 5883 7079 7732 11842 18561 20534 23396 27287 31382 34031 38212 41418 44209 48003 50950 53177 55854 58966 63500 71278 73340 76178 83358 88098 91869 98750 102510 103261 105484 109215 112608 113139 116021 119418 120266 123385 127812 128892 133422 136212 141443 144214 146599 148573 152120 156687 158258 160427 160484 160772 163683 165330 169232 170828 173443 173582.
150 zł nr.: 160461 163812 169305 170420.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Pod adresem właśc. autobusu Lidzbark—Lubawa.

Niejaki p. W. Osmański z Lidzbarka ogłasza w nr. 146 „Drwęcy" z dnia 12 bm., iż rzekomo zaprowadził, „zapewniając" nawet o tem w ogłoszeniu, regularną komunikację autobusową między Lidzbarkiem przez Kiełpiny a Lubawą i odwrotnie. Co więcej jest zwodniczego, otóż to, że podał nawet w ogłoszeniu rozkład jazdy.

Otóż stwierdzam niniejszem, że komunikacja taka nie istnieje, a ogłoszenie podane jest tylko bujdą, mającą na celu wprowadzanie w błąd i narażenia na utratę czasu ludzi, zamierzających z rzekomej, nieistniejącej komunikacji korzystać!

Narazie tyle. Sądzę, że domniemany p. W. Osmański skorzysta z okazji i sprawę wyjaśni, o ile zaś tego nie uczyni, postaram się sprawę posunąć dalej, gdyż ogłoszenie jego czyni wrażenie kpin z obywatelstwa, co jest bardzo nie na miejscu!

G.

60-lecie wiekopomnego dzieła — otwarcia Kanału Suezkiego.

W r. bież. wśród ważnych faktów i rocznic, wybitne miejsce zajmuje również 60 lecie otwarcia kanału Suezkiego.

Dnia 19 listopada 1869 r. bowiem odbył się w obecności ówczesnej cesarzowej francuskiej Eugenji, cesarza Austrji, Franciszka Józefa I. i znakomitych przedstawicieli wszystkich mocarstw, oprócz Anglji, uroczysty akt ostatecznego połączenia wód morza Śródziemnego i Czerwonego, zw. kanałem Suezkim.

Idea przekopania tego kanału, który skurczył świat cały, przewijała się w ciągu wieków, aż wreszcie urzeczywistniona została dzięki energji twórczej oraz zdolnościom genjalnego inżyniera francuskiego, Ferdynanda de Lesseps.

Nie należy więc sądzić, aby ten inżynier był pierwszym człowiekiem, który powziął myśl przekopania międzymorza, oddzielającego morze Czerwone od Śródziemnego. Już bowiem kanał, przecinający to międzymorze, oczywiście nie tak imponujący jak dzisiejszy, istniał za faraona Setiego I. w 1380 r. przed nar. Chr., o czem wspomina Herodot. Z czasem wszakże zasypały go piaski pustyni. I królowie francuscy: Ludwik XIV, Ludwik XV, Ludwik XVI i Napoleon I myśleli o budowie tego kanału, skracającego drogę oceaniczną z zachodu na wschód i odwrotnie. Dopiero jednak za Napoleona III. myśl ta została urzeczywistniona.

Inż. Lesseps w ro[illegible] 1853 wybuchu wojny krymskiej przedłożył swój do[illegible]dnie przemyślany projekt wicekrólowi Egiptu — Saidowi, a 30 listopada 1854 r. uzyskał koncesję na założenie towarzystwa budowy kanału. Musiał jednak przełamać różne trudności, związane z koniecznością podpisania umowy przez sułtana tureckiego. W Konstantynopolu bowiem intrygowali przeciw planom Lesseps'a Anglicy w obawie o swą władzę nad morzem. Mimo to, uzyskawszy zgodę sułtana, w kwietniu 1859 r. rozpoczęto budowę kanału, trwającą 10 lat, a przy której zatrudnieni byli prócz krajowców wyszkoleni Europejczycy i — maszyny.

Po wojnie francusko-pruskiej (w r. 1870 71) Anglja, która początkowo była przeciwna kanałowi Suezkiemu, choć skracał on drogę okrętową z Londynu do Bombaju o 4563 mile morskie, do Kalkuty o 3667 mil, a do Melbourne, w Australji o 645 mil, i nie wierzyła, aby się opłacał, widząc wzrastający na nim ruch okrętowy, spostrzegła swój błąd i nabyła dosyć znaczną część akcyj od egipskich i tureckich posiadaczy tychże. Transakcje te prowadziła Anglja w wielkiej tajemnicy przed Francją, a gdy ta chciała się temu przeciwstawić, było już zapóźno. I zrobiła Anglja na tem świetny interes, bo dzisiaj akcje te są warte sto razy więcej, a przytem zdobyła wpływ przemożny w tem przedsiębiorstwie, posiadającem dla niej olbrzymie znaczenie polityczne, strategiczne i handlowe.

Kanał Suezki przecina kraj z północy na południe od niskiej, piaszczystej ławicy, zamykającej stare pelezjackie ramię Nilu i wiedzie okręty w pierwszej swej części ku jeziorom Ballaha. Z zachodniej strony towarzyszy mu idąca po grobli kolej, a od płytkich wód jeziora Meuzaleh zabezpiecza szeroka tama. Niżej na południu przebija kanał wysoki prób obok El-Kantary i w tem miejscu przekracza starą, ważną syryjsko-egipską drogę. Po wyjściu z jezior Ballaha zwraca się kanał w łuku przez najwyższe wzniesienie przesmyku El-Gisr ku małemu jezioru Timsah i kieruje się następnie na płn. wschód, wchodzi w baseny jezior Gorzkich, a po ich przebyciu i przekroczeniu drogi Napoleona z 1799 r. uchodzi koło portu Ibrahima, dość daleko od Suezu do morza Czerwonego.

Długość dzisiejszego kanała wynosi 162 klm., głębokość około 9 m; w kilku miejscach wybudowano dla wielkich statków wymijalnie. Szybkość przejazdu wynosi 10 klm. na godzinę. Tylko na wielkim basenie jezior Gorzkich mogą okręty płynąć pełną parą.

Kanał dostępny jest dla wszystkich okrętów bez wyjątku. Obecnie przepływa rocznie przez niego średnio po 5400 okrętów o pojemności 27 milj. tonn, co przynosi Tow. kanału 355 milj. franków złotych czystego zysku — pomimo znacznych kosztów, związanych z ciągłem ubezpieczaniem brzegów, bagrowaniem, tworzących się stale mielizn, utrzymywaniem przystani itd.

Prace około powiększenia i umocnienia kanału w pewnej mierze odbywają się do dzisiejszego dnia. Kanału strzegą dwie jakby strażnice: na północy piękny port Said, z dużemi ochronnemi molami, wspaniałym pomnikiem Lessepsa i bardzo wysoką, bo 60 m. latarnią morską, — na południu zaś Suez. Dwa te krańce łączy niejako Ismailja, urocze miasto nad jeziorem Timsah.

Kanał Suezki jest więc jednem z największych dzieł inżynierskich świata, o historycznem znaczeniu, pomnikiem genjuszu ludzkiego oraz energji, woli i talentu wielkiego Lessepsa.

Pierwsze długie spodnie małego króla rumuńskiego.

W ósmą rocznicę swych urodzin mały król rumuński Michał ubrał się po raz pierwszy w długie spodnie. Z tej okazji podobiznę małego monarchy rozesłała rumuńska ajencja prasowa do wszystkich niemal ilustracyj i wydawnictw świata. Pewien wielbiciel króla, podający się za wysłużonego angielskiego żołnierza, który całą wojnę światową odbył na froncie wschodnim, nadesłał na ręce królewskiego dziecka, za pośrednictwem „The Birmingham Gazette“ jednoszylingową monetę, aby król Michał mógł ją włożyć do kieszeni swych pierwszych długich spodenek. Jest to, według tradycji ludowej, zakorzenionej w Jorkshire, najlepsza „maskota“ na całe życie.

Król Michał i królowa matka bardzo się ucieszyli miłym pomysłem dawnego wojaka, któremu poselstwo rumuńskie w Londynie, w imieniu królewskiej rodziny, wyraziło serdeczne podziękowanie.

Ford na ławie szkolnej.

Lata wczesnej młodości pozostawiają bodaj najsilniejsze i najmilsze wspomnienia na całe życie. Dał tego dowód również Ford, zakupując ostatnio i — prawdziwie po amerykańsku — „przenosząc“ na teren swych zakładów w Dearborn, budynek szkoły, do której ongiś uczęszczał, będąc jeszcze dzieckiem.

Budynek ten po przeniesieniu otrzymał całkowite urządzenie, odtwarzające z całą dokładnością wygląd wewnętrzny szkoły z przed siedemdziesięciu laty. W osobnej sali mają być zawieszone portrety ówczesnych nauczycieli Forda.